



MARKA GASZYŃSKIEGO 55 LAT PRZYGODY Z MIKROFONEM

Wywiad zamieszczony w tygodniku *PASSA* nr 15 (704), 17 kwietnia 2014
Z Markiem Gaszyńskim rozmawia Wojciech Dąbrowski.

W czwartek, 17 kwietnia o godz. 19 w Studiu Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego odbędzie się uroczysty koncert z okazji 55-lecia pracy artystycznej dziennikarza radiowego, publicysty i komentatora, Marka Gaszyńskiego, autora książek i tekstów piosenek, popularyzatora muzyki, jednego z najpopularniejszych prezenterów muzycznych.

WD: To już 55 lat pracy z mikrofonem. Nie masz dość?

MG: Jak można mieć dość pracy, która jest moją pasją! To miłość dozgonna. W dodatku wciąż czuję potrzebę działania i mam jeszcze tyle planów do zrealizowania.

WD: Wiem, wiem, zawsze był z ciebie niespokojny duch. Wciąż jesteś zawodowo aktywny, piszesz kolejne książki, ostatnio zostałeś Prezesem Fundacji im. Leopolda Tyrmanda i zamierzasz doprowadzić do utworzenia w Warszawie Muzeum Jazzu. To wielkie i ambitne przedsięwzięcie.

MG: To moje oczko w głowie. Nie spocznę, dopóki takie muzeum nie powstanie.

WD: Rozumiem cię doskonale, bo sam jestem podobnym pasjonatem. Tyle, że ja zainteresowałem się muzyką retro, a u ciebie wszystko zaczęło się od fascynacji jazzem.

MG. Był rok 1958. Razem z Witkiem Pogranicznym byłem uczniem Liceum im. Kochanowskiego na Mokotowie. Przed maturą słuchaliśmy razem muzyki jazzowej, zbieraliśmy płyty, książki i wszelkie materiały na temat jazzu i rock&rolla, organizowaliśmy zabawy przy płytach (cykl Zimno i gorąco, Seanse z powidłami). W tym czasie (rok wcześniej) rozpoczęła w Warszawie swoją działalność Rozgłównia Harcerska. Któregoś dnia zdobyliśmy się na odwagę i poszliśmy razem do szefa tej rozgłówni, proponując zrobienie dla swoich rówieśników audycji o jazzie.

WD: A Prezes okazał się szefem mądrym i przewidującym. Od razu poznał się na was i potraktował was, dziewiętnastolatków poważnie. Aż trudno w to uwierzyć, to teraz prawie nie do pomyślenia.

MG: A my dostaliśmy swoją szansę. Pierwszą swoją audycję nadałem już 8 grudnia 1958 roku, a pierwszym utworem było nagranie Luisa Armstronga. Tym samym utworem rozpocznie się mój jubileuszowy koncert, a zagra go znakomity murzyński trębacz urodzony w Nowym Orleanie, ale mieszkający w Polsce, Michael Patches Stewart z zespołem Old Timers.

WD: W ten sposób historia zatoczy swoje koło.

MG: Co ciekawe, jest jeszcze jedna kłamra spinająca moje 55-lecie. Rozgłośnia Harcerska miała swoją siedzibę w budynku YMCA przy ul. Konopnickiej. Dziś w tym samym miejscu mieści się moje biuro organizujące Muzeum Jazzu.

WD: Ja z kolei mieszkałem w tym gmachu w latach siedemdziesiątych po sprowadzeniu się do Warszawy, gdzie pracowałem w Głównej Kwaterze ZHP, zanim przenieśliem się na Ursynów. A wcześniej byłem, jako krakowski harcerz, wiernym słuchaczem twoich audycji w Rozgłośni Harcerskiej, a później w Radiowej Trójce, gdzie ściągnięto cię po udanym debiucie.

MG: Bo mnie znowu udało się trafić na znakomitych szefów, którzy mi dali kolejną szansę.

WD: Szansę od losu wykorzystałeś maksymalnie. Współpracowałeś z wszystkim programami Polskiego Radia (Program 3 – 1962-1981, program 2 – 1981-1991, program 1 – od 1991 roku), przygotowałeś i prowadziłeś kilka tysięcy audycji radiowych (cykle: Piosenki jakich nie było, Zapraszamy do Trójki, Muzyczna poczta UKF, W to mi graj, Wieczór płytowy, Wieczór z Jedyką, Klub Stereo, Muzyczne biografie, Muzyka nocą, Nocne spotkania). Jesteś zdobywcą radiowego Złotego Mikrofonu, współpracowałeś z radiem BIS, w 2006 roku byłeś Prezesem Radia dla Ciebie. Zostałeś odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wyróżniony tytułem Zasłużony dla Kultury Gloria Artis. Imponujący życiorys, a przecież oprócz tego osobiście prowadziłeś wiele imprez muzycznych...

MG: Olsztyńskie Noce Bluesowe, Old Rock Meeting, Festiwale Piosenki w Opolu i Sopocie.

WD: Jesteś absolwentem Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, magistrem socjologii. Współpracowałeś z miesięcznikiem Jazz, jesteś recenzentem płyt w miesięczniku Jazz Forum, byłeś prezydentem dyskotek (1970-1976), jurorem na wielu festiwalach muzycznych i przeglądach, ekspertem w telewizyjnej Wielkiej Grze i Śpiewających Fortepianach. Współpracowałeś z zespołem Niebiesko-Czarnych, byłeś kierownikiem artystycznym zespołu ABC (1969-1971), przyjacielem Czesława Niemena, Niebiesko Czarnych i Czerwonych Gitar. To wszystko zaowocowało serią znakomitych książek popularyzujących muzykę. Możesz przypomnieć, co już napisałeś?

MG: Wydałem książki Muzyka, którą lubię (1980), Mocne uderzenie, Cudowne lata, Śmierć artysty, Woodstock'94, Czy wiesz – zagadki – muzyka rozrywkowa (1996), Niemen, Czas jak rzeka (2004), monografię Czerwonych Gitar – Nie spoczniemy (2005), Fruwa twoja marynara (2006). Jestem też autorem dwóch powieści (Teoria zbrodni uprawnionej i Człowiek do wynajęcia) oraz współautorem książki ABC prezentera dyskotek.

WD: Z okazji 50-lecia Festiwalu Jazz Jamboree i pół wieku własnej pracy radiowej (2008) wydałeś książkę Pan Tadeusz Jazz czyli krajobraz po bitwie (historia polskiego jazzu z lat 1945-1959 w sześciu księgach wierszem). Czy będzie ciąg dalszy?

MG: Pracuję nad historią rock&rolla. Pomysłów wystarczy mi jeszcze na kilka książek.

WD: Znane są także twoje piosenki. Wielką popularność zdobył przede wszystkim Sen o Warszawie z muzyką Czesława Niemena i wielki przebój Gdzie się podziały tamte prywatki z muzyką Ryszarda Poznakowskiego, którą z powodzeniem wylansował Wojtek Gąssowski.

MG: Tę piosenkę dedykowałem swoim kolegom, maturzystom mojego rocznika. Była związana z powrotem na estradę muzycznych dinozaurów i nawiązywała do popularnych przebojów muzyki rozrywkowej lat 60. Nie spodziewałem się, że podczas festiwalowego koncertu Od Opolu do Opolu w 1988 roku zdobędzie I nagrodę.

WD: Ile piosenek napisałeś?

MG: Ponad 150. Pierwsza piosenka *Gitara i ja* z muzyką Mateusza Świąćickiego powstała w 1962 roku, a zaśpiewał ją Bogdan Czyżewski. Potem pisałem piosenki dla Czesława Niemena (*Allilal, Czy wiesz, Klęcząc przed tobą, Jaki kolor wybrać chcesz*), Haliny Frąckowiak (*Za mną nie oglądaj się*), Macieja Kossowskiego (*Nie mówię żegnaj*), Andrzeja Cierniewskiego (*Słodka Karolino*) oraz zespołów *Polanie*, *Niebiesko-Czarni*, *Gang Marcela* (*Ojciec żył tak jak chciał, muz. Marceli Trojan*). Szczególnym sentymentem darzę piosenki napisane dla *Czerwonych Gitar* (*Barwy jesieni, Nie zadzieraj nosa, Posłuchaj co ci powiem, Przed pierwszym balem* i *Stracić kogoś* z muzyką Seweryna Krajewskiego oraz *Jesień idzie przez park* i *Pożegnanie z gitarą* z muzyką Krzysztofa Klenczona).

WD: Jedną z twoich ostatnich piosenek jest *Biała Kartka* z muzyką Seweryna Krajewskiego. Wiele z nich stało się prawdziwymi przebojami. Czekamy na kolejne!

Na koniec dodam, że jesteś zapalonym brydżystą i zdobyłeś tytuł indywidualnego mistrza Polskiego Radia w brydżu. Przypomnę także jeszcze jeden dowód twojej aktywności społecznej. W 2005 roku startowałeś w wyborach do Sejmu. Organizowałem twoją kampanię wyborczą i wiem, że miałaś spore poparcie. Twoje spotkania z wyborcami, autorskie spotkania z twoimi książkami i piosenkami cieszyły się dużym zainteresowaniem, niestety Partia Demokratyczna, która umieściła cię na liście kandydatów, nie przekroczyła wówczas progu wyborczego. Zrezygnowałeś z kariery politycznej?

MG: Zrezygnowałem definitywnie. Stwierdziłem, że to zupełnie nie dla mnie. Jestem za to dumnym ojcem pięciorga dzieci i dziadkiem czwórki wnuków. I rodzinę uważam za rzecz najważniejszą. Dlatego w moim jubileuszowym koncercie wystąpią zespoły rodzinne: zespół jazzowy Henryka Miśkiewicza (z Dorotą i Michałem), zespół braci Zielińskich (Skaldowie) Andrzeja i Jacka (z Bogumiłem i Gabriellą) oraz siostry Przybysz (Natalia i Paulina) z rodzicami (Anną i Jackiem). Serdecznie zapraszam. A władze Warszawy i wszystkich miłośników jazzu wzywam do poparcia idei utworzenia Muzeum Jazzu.

WD: Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.



